Nr. 285. We Lwowie Wtorek dnia 14. Grudnia 1886. Rok XIX.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Halicka liczba 16.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6. i 7. w domu pana Kiselki: we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et. Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 35 ct. od wiersza

Sprawy Sejmowe.

Gdyby aljanse mocarstw europejskich były tak trwałemi, jak przymierza naszych klubów sejmowych, to żaden kanclerz niebyłby w możności zaręczyć nawet na 24.] godzin za utrzymanie pokoju europejskiego. Wszystkie państwa musiałyby powiększyć swe siły zbrojne, postawić je raz na zawsze na stopę wojenną i wyczekiwać wypadków w nieustannej czujności, takiej samej, w jakiej pozostają obecnie nasze kluby sejmowe.

Wiadomo już czytelnikom, że Klub lewicy, centrum, Klub ruski i tak zwana „grupa" zawarły alians celem zgodnego przeprowadzenia wyborów do komisyj, głównie zaś budżetowej i szkolnej, stósownie do propozycyj komisji-matki. Przed posiedzeniem jednak reprezentanci klubów wspomnianych postanowili zamiast p. Antoniewicza, którego komisja - matka zaproponowała, powołać do komisji budżetowej p. Kowalskiego. Ks. Adam Sapieha czuł się postanowieniem tem widocznie dotkniętym, zwołał więc natychmiast komisję - matkę, która też na wniosek jego większością § jednego głosu uchwaliła zmienić swoją pierwotną propozycję co do wyboru komisji budżetowej w ten sposób, żeby powołać do niej tych samych członków, którzy w roku zeszłym w komisji tej zasiadali. Ta nowa propozycja komisji - matki przeszła w Sejmie i z tego powodu wybrani zostali: zamiast p. Antoniewicza ksiądz Kowalski, zamiast p. Romanowicza hr. Kazimierz Badeni, a zamiast ks. Adama Sapiehy dr. Bobrzyński.

Również reasumowała komisja - matka na wniosek ks. Adama Sapiehy propozycję swoją co do składu komisji szkolnej, a to w ten sam sposób jak przy komisji budżetowej, że cofając swoją pierwotną uchwałę umieściła na liście tych samych posłów, którzy w roku zeszłym do komisji szkolnej należeli. W Sejmie przeszła ta nowa lista w całości. To też zamiast ks. Pełesza wszedł do komisji szkolnej p. Władysław Łoziński, a zamiast ks. Kowalskiego p. Romańczuk.

Obiedwie te komisje mają więc obecnie ten sam skład, jak w roku zeszłym, z tą jedynie odmianą, że zamiast nieboszczyków powołano żywych deputowanych. Co do tej zmiany, musimy przytoczyć dwa ciekawe epizody. Kiedy na pierwszem posiedzeniu Koła polskiego hr. Golejewski zaproponował. aby wszystkie komisje zatwierdzić w zeszłorocznym składzie, ks. Adam Sapieha słusznie zwrócił uwagę, że niektórzy posłowio już nie żyją. Z tego więc powodu wybrano komisję - matkę i poruczono jej zaproponowanie składu komisyj. Kiedy znów ks. Adam Sapieha postawił w komisji - matce wniosek cofnięcia propozycji pierwotnej i zatwierdzenie składu zeszłorocznego, odezwał się jeden z posłów: „A nieboszczyki?"

Było to odezwanie się tak charakterystyczne, że mieści w sobie całą krytykę owego dynamitu, który rozbił w jednej chwili aljans czterech klubów.

Lecz stało się i już się nie odstanie. Oby tylko przymierze mocarstw środkowo - europejskich, w celu utrzymania pokoju zawarte, nie rozbiło się z podobnych powodów i nie sprowadziło przykrych następstw na ludy europejskie, czego tem więcej obawiać się można, ile że powszechnie wiadomo, że do najsolenniejszych aljansów dyplomacji sami panowie dyplomaci bardzo mało przywiązują wiary.

Wczoraj o godzinie 10. rano odbyło się posiedzenie Klubu centrum. Na porządku dziennym był wybór prezydjum. Wybrani zostali: przewodniczącym ks. Jerzy Czartoryski; zastępcami przewodniczącego Alfons Czaykowski i Mieczysław Rey; sekretarzami Władysław Struszkiewicz i hrabia Stanisław Stadnicki.

* * *

Wczoraj po południu odbyła krótką naradę t. zw. „grupa". Książę Adam Sapieha odczytał swój wniosek, który zamierza dziś wnieść w Izbie w przedmiocie nauki języka niemieckiego w szkołach galicyjskich. Poseł Goraysk i wystąpił z „grupy", a powodem tego ma być znany wniosek ks. A. Sapiehy postawiony w sobotę w komisji - matce, aby wszystkie komisje sejmowe wybrane zostały w tym samym składzie, jak w roku zeszłym. Przypuszczają, że w skutek wystąpienia posła Gorayskiego, „grupa" rozbije się [i posłowie należący do tego Klubu, albo wstąpią w części do „centrum", w części do prawicy albo też pozostaną dzikimi.

* * *

Wczoraj wieczorem za inicjatywą Wydziału krajowego zwołane zostało „Koło sejmowe" Zebraniu temu, liczącemu 67 posłów, przewodniczył najprzód p. Mayer, później p. Małecki. Obrady trwały od godziny 7. do wpół do 11. wieczór. Wydział krajowy przed wniesieniem sprawozdania dotyczącego zmiany całego ustawodawstwa szkolnego, chciał upewnić się, czyli ono dozna przychylnego przyjęcia. Po dłuższej i bardzo ożywionej dyskusji uchwalono odradzić Wydziałowi krajowemu wniesienie tego sprawozdania w bieżącej sesji sejmowej, wychodząc z tego założenia, iż projekt ten jest zbyt doniosłego znaczenia, aby go można traktować pobieżnie, a w obec spodziewanej krótkiej sesji komisja szkolna, której sprawozdanie to zostanie przydzielone, nie zdołałaby zbadać je należycie i wystąpić w bieżącej sesji ze swojem sprawozdaniem. Koło uchwaliło natomiast, aby Wydział krajowy wydrukował swe sprawozdanie i rozdał je prywatnie komisji szkolnej, która po zamknięciu sesji sejmowej powołaną zostanie przez Wydział krajowy jako ankieta, a uzupełniona jeszcze kilkoma innymi członkami, będzie miała dość czasu, aby do przyszłego roku rzecz gruntownie zbadać i ewentualnie poczynić zmiany potrzebne. Rezultat uchwał tej ankiety przyjmie Wydział krajowy jako własne sprawozdanie i wniesie je w przyszłym roku do Sejmu, a wtedy komisja szkolna znając dokładnie sprawę z posiedzeń ankiety, będzie mogła wejść zaraz do Izby z gotowemi wnioskami.

Następnie ks. Adam Sapieha odczytał swój wniosek o nauce języka niemieckiego.

I ten przedmiot wywołał bardzo żywą dyskusję. Ostatecznie zgodzono się na ten wniosek, który prawdopodobnie dziś wniesiony zostanie w Izbie.

Ma on na celu wezwanie Rady szkolnej krajowej, aby w granicach obowiązujących ustaw starała się o gruntowniejszą naukę języka niemieckiego w galicyjskich szkołach średnich.

* * *

W powyższem sprawozdaniu z posiedzenia Koła sejmowego znajdujemy myśl dobrą samą w sobie — zdaniem naszem — jednak niepraktyczną i prawie niewykonalną. Mówimy tu o komisji szkolnej, która fungować ma jako ankieta, mająca przygotować odpowiednie wnioski. Komisja ta, chcąc odpowiedzieć zadaniu, byłaby zmuszoną odbyć znaczną ilość posiedzeń, tymczasem członkowie jej są albo przez zajęcia w Radzie państwa, albo przez swe obowiązki osobiste tak dalece zajęci i unieruchomieni, że niepodobna przypuszczać, ażeby zdołali znaleźć dosyć czasu. Pragnęlibyśmy, żeby — zamiast rozległych reform, które prawdopodobnie nie przyjdą tak spiesznie do skutku — pomyślano o statutach organizacyjnych dla szkół rolniczo-przemysłowo-wydziałowych.

Co do wniosków ks. Adama Sapiehy w sprawie nauki języka niemieckiego, to niewątpliwą jest rzeczą, że jest to rzecz ważna i na czasie. Wszyscy zgadzają się na to, iż potrzeba gruntowniejszej nauki w tym kierunku, pod tym wszelako warunkiem, ażeby nie wprowadzano wykładów osobnych przedmiotów w tym języku. Lecz potrzeba tu gruntowniejszej reformy. Sposób udzielania nauki powinien wyjść raz z błędnego koła przesądów i zwyczajów gimnazjalnych. Głosy, jakie wczoraj odezwały się na posiedzeniu Koła, stwierdziły, że nietylko nauka języka niemieckiego traktowaną bywa w sposób jałowy, ale że zarzut ten da się w ogólności sposobowi nauczania zrobić. Nie wątpimy, że wniosek ks. Sapiehy wywoła w Izbie ogólną gimnazjalną debatę, która nie pozostanie bez korzyści dla sprawy reformy szkolnej.

* * *

Uchwałą na posiedzeniu dnia 22. stycznia bież. roku powziętą, polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, żeby zbadał, czy nie dałoby się zaprowadzić oszczędności przy pomieszczeniu komendy krajowej i oddziałowej, tudzież szkoły i posterunku żandarmerji we Lwowie przez nabycie albo wybudowanie własnego domu, któryby zaspokajał wszystkie potrzeby kwaterunkowe ck. żandarmerji i aby Wydział krajowy w takim razie w roku przyszłym przedłożył wnioski odpowiednie. Wywiązując się z tego polecenia poczynił Wydział krajowy w tym względzie potrzebne studja. Mając na uwadze, że czynsze domów na pomieszczenie żandarmerji wynoszą obecnie 13.279 zł. 50 ct. przyszedł Wydział krajowy do przekonania, iż korzystniej będzie dla funduszu krajowego, jeżeli zamiast dotychczasowego systemu najmu, nabędzie kraj lub wybuduje dom odpowiedni. Poszukiwania za odpowiedniemi domami nie odniosły pożądanego rezultatu, natomiast wyszukał Wydział krajowy odpowiedni plac pod budowę nowego domu, a to albo realność Jana Papé'go przy ulicy Franciszkańskiej i Łyczakowskiej, albo realność Marji Schrom przy ulicy Stryjskiej naprzeciw szkoły ludowej. Koszta budowy obliczone zostały w przybliżeniu na 173.000 zł.

Na podstawie wyniku swych badań stawia Wydział krajowy wniosek następujący:

W. Sejm raczy uchwalić:

1. Upoważnia się Wydział krajowy do wybudowania we Lwowie na gruncie zakupić się mającym domu własnego, któryby wszystkie potrzeby kwaterunkowe żandarmerji zaspakajał, a to kosztem nieprzekraczającym sumę 173.000 zł.

2. Upoważnia się Wydział krajowy, aby na zakupno gruntu i na częściowe pokrycie kosztów tej budowy użył z pozostałości pożyczki krajowe z r. 1883 sumy 100.000 zł.

3. Upoważnia się Wydział krajowy, aby na hypotekę wybudować się mającego gmachu zaciągnął w Banku krajowym pożyczkę w 4½% listach zastawnych w wysokości, jaką na tę hipotekę uzyskać będzie można.

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby z pożyczki hipotecznej, o której mowa w ustępie trzecim, zużytkował kwotę potrzebną do wykończenia budowy rzeczonego domu, resztę zaś zwrócił do funduszu pożyczki krajowej z 1883 roku.

5. Sejm wstawia do budżetu krajowego na r 1877 na pokrycie procentów od sumy pod 2-gim wymienionej, tudzież na pokrycie procentów i rat amortyzacyjnych pożyczki hipotecznej zaciągnąć się mającej, kwotę 5000 zł."

* * *

Z wybranych w sobotę komisyj sejmowych ukonstytuowały się już niektóre.

Komisja administracyjna: Przewodniczący p. Czerkawski; zastępca p. Szczęsny Koziebrodzki; sekretarze pp. Adam Jędrzejowicz i Onyszkiewicz. Budżetowa: Przew. p. Smarzewski; zast. p. Artur Potocki; sekr. Stan. Jędrzejowicz i Scipio. Drogowa: Przew. p. Męciński; zastępca p. Dembowski; sekretarz p. Wincenty Gnoiński. Gminna: Przewodniczący p. Kazimierz Badeni; zastępca p. Czaykowski; sekretarz p. Adam Jędrzejowicz. Gospodarstwa krajowego: Przewodniczący p. Wodzicki; zastępca p. Polanowski; sekretarze pp. Jan Gnoiński i Henzel. Górnicza: Przewodniczący p. Goraycki; zastępca p. Chamiec; sekretarz p. Skrzyński. Szkolna: Przewodniczący p. Mayer; zastępca p. Czerkawski; sekretarze pp. Łoziński i Stanisław Tarnowski sen. Kolejowa: Przewodniczący p. Hausner; zastępca p. Gross; sekretarz p. Struszkiewicz.

Dotąd nie ukonstytuowały się jeszcze komisje: Bankowa, lustracyjna, petycyjna i prawnicza.

* * *

W niedzielę o godzinie 12. w południe odbyła komisja budżetowa pierwsze posiedzenie, na którem rozdzielono referaty pomiędzy członków komisji w sposób następujący:

Referat dochodów przypadł p. Abrahamowiczowi.

Rubr. I. wydatków: Reprezentacja kraju i rubr. II. Koszta zarządu — p. Badeni Kazimierz. Rubr. III. Koszta leczenia — p. Hausner. Rubr. IV. Koszta szczepienia i rubr. V. Wydatki sanitarne — p. Goldmann. Rubr. VI. Zakłady dobroczynności — p. Stadnicki Stanisław. Rubr. VII. Rada szkolna — p. Madeyski, Stypendja i zasiłki, szkoły żeńskie, inne zakłady i Akademia umiejętności— Sapieha Wład. Teatry i Towarz. muzyczne — p. Badeni Stan. Rubr. VIII. Pomniki historyczne—p. Stadnicki Stanisław. Rubr. IX. Żandarmerja — p. Badeni Kazimierz. Rubr. X. Drogi krajowe—p. Potocki Artur. Rubr. XI. Szpitale lwowskie—p. Hausner. Szpitale krakowskie—p. Badeni Stanisław. Rubr. XII. Szupaśnictwo—p. Badeni Kazimierz. Rubr. XIV. Odsetki i umarzanie pożyczek, „Górnik" i Szkoła lasowa—p. Skałkowski. Szkoły dublańskie, szkoły rolnicze i weterynarji—p. Abrahamowicz. Rubr. XV. Przemysł—p. Bobrzyński. Towarzystwa rolnicze i wydmy — p. Stadnicki Stan. Stypendja rolnicze—p. Sapieha Wład. Rozmaite wydatki rolnicze—p. Abrahamowicz. Rubr. XVI. Wydatki rozmaite—p. Sapieha Wład.

Generalnym sprawozdawcą budżetu będzie p. Smarzewski. Referentem preliminarzy funduszów samoistnych wybrano p. Goldmana. Referat zamknięć rachunkowych poruczono pp. Badeniemu Kazimierzowi, Bobrzyńskiemu, Skałkowskiemu i Chrzanowskiemu. Indemnizacja— p. Chrzanowski,

Sprawy szkolne.

(Wyciąg z protokołu posiedzenia c. k. Rady szkolnej krajowej z d. 27. listopada b. r.)

Rada porucza ks. Janowi Filipowskiemu naukę religji dla uczniów obrządku grec.-kat. w lwowskiej szkole realnej.—Rada uchwala regulamin dla komisji naukowej i jej czynności w myśl §. 9. regulaminu dla szkół kraj. — Rada udziela zwrotnego zasiłku w kwocie 1500 zł. funduszowi szkolnemu okręgowemu w Stryju i Stanisławowie.—Rada uchwala zorganizować szkoły filjalne w Mętkowie i Borku wielkim z dniem 1. września 1887, a w Tulomie z dniem 1. września 1869. — Rada uchwala zorganizować szkołę etatową w Chmielniku z dniem 1. września roku 1888.—Rada uchwala sprostować zaległą do roku 1885 prestację gminy Lubaczów na rzecz tamtejszej szkoły i zezwala spłatę tej zaległości w pięciu latach. — Rada uchwala zorganizować szkoły filjalne w Koniuchowie, Polance, Szadem, a etatowe w Opace i Michowie z dniem 1-go września 1887.— Rada uchwala zorganizować szkoły filjalne w Oziminie i Kopyśnie z dniem 1. września 1888.—Rada uchwala zatwierdzić do użytku w gimnazjum akademickiem lwowskiem gramatykę łacińską dra Schulza w przerobieniu dra Emila Ogonowskiego.—Rada pozwala na ustanowienie jednej siły nadetatowej dla szkoły w Ciężkowicach i trzeciej siły nadetatowej dla szkoły ludowej w Zamarstynowie.—Rada mianuje Mikołaja Haraszkiewicza zastępcą nauczyciela przy szkole ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim w seminarjum nauczycielskiem we Lwowie.—Rada uchwala zalecić książkę p. t. „Dzieci pani Onufrowej" do bibljotek szkolnych i na premia. — Rada uchwala poruczyć ks. Eugenjuszowi Huzarowi zastępstwo gr.-kat. katechety w gimnazjum złoczowskiem do końca bież. roku szkolnego.

Korespondencje.

Kraków 12. grudnia.

(Węgrzy nie przybyli. — Wystawa krajowa a dr. Zyblikiewicz.)

Wczoraj i dziś prawie cała młodzież akademicka z komitetem wydelegowanym dla przyjęcia młodzieży węgierskiej oczekiwała na dworcu przybycia gości z Węgier, ale daremnie. Dziś krąży tu pogłoska, iż już z drogi, a mianowicie z Bogumina, wrócili oni do domu, wezwani telegraficznie przez rektora Uniwersytetu peszteńskiego, który miał otrzymać wiadomość, iż Namiestnictwo galicyjskie ma wielką obawę przed zawleczeniem cholery z Węgier do Krakowa przez deputację węgierską, mającą wziąć udział w uroczystości Stefana Batorego.

Ku największemu zadowoleniu Krakowian przybył do nas były marszałek dr. Zyblikiewicz, cieszący się obecnie taką ogólną sympatją w Krakowie jak nigdy dotąd, i szczerze się zajmuje sprawami wystawy. Nie mogę zapewnić lecz ma to być faktem, iż przyjął on już ofiarowane przewodnictwo w komitecie wystawy i życzy sobie, aby protektorat wystawy objął następca tronu arcyksiążę Rudolf.

Co do wyboru miejsca pod wystawę — to dr. Zyblikiewicz ma być podobno za ogrodem Strzeleckim z przybraniem ogrodu Angielskiego, wyłącznie na cele oddziału wystawy bydła, koni, trzody, działu ogrodnictwa i chowu ryb.

Bardzo patrjotycznie postąpiło sobie Towarzystwo strzeleckie, które na wczorajszem posiedzeniu Wydziału swego oświadczyło się jednogłośnie za odstąpieniem ogrodu na cele wystawy, nie zastrzegając sobie żadnych korzyści, lecz tylko zwrot rzeczywistych wydatków i przywrócenie do dawnego stanu. Zainteresowanie się dr. Zyblikiewicza wystawą krajową i w ogóle sprawami miejscowemi, w których zawsze żywy brał udział, jest tak wielkiem, iż mimo rady lekarzy wysyłających go za granicę, pozostać zamierza stale w Krakowie.

Memorjał

podający środki dla podniesienia rosyjsko-prawosławnej sprawy w Zabużu.

Memorjał Dobrjańskiego brzmi w zakończeniu jak następuje:

„10. Należy podnieść stan duchowny, uwalniając go od pisania metryk i zbytecznych korespondencyj, które paraliżują jego samodzielność i zamieniają żywych ludzi w samopiszące maszyny.

„11. Rozdawanie wakujących parafij następować winno z konkursem celem wydobywania na wierzch lepszych kapłanów i umieszczania ich na trudniejszych stanowiskach.

„12. Miejscowym kapłanom należałoby dać głos i wpływ na zebraniach gminnych i wyborach, ażeby przez to paraliżować szkodliwe wpływy właścicieli dóbr i księży.

„13. Należy przekształcić duchowne chełmskie seminarjum na konwikt dla dzieci urodzonych z duchownych przy chełmskiem gimnazjum — z dodatkowemi w konwikcie zajęciami z teologicznych przedmiotów. — Z tych gimnazjastów część kończyłaby teologiczne wykształcenie w duchownej akademji a przez to otrzymałby się znaczny kontyngens, któryby miał wyższe wykształcenie duchowne; pozostali zaś służyliby za materjał na dobrych czynowników dla Zabuża; wskutek czego ustałyby skargi duchowieństwa na położenie bez wyjścia ich dzieci po ukończeniu przez nich seminarjum z powodu braku parafij dla większej ich części.

„14. Nadzór nad szkołą i nauką religji powierzone być winne duchownym, bez osobnego za to wynagrodzenia i pod bezpośrednią kontrolą dziekanów albo osobnych szkolnych inspektorów mianowanych z pośród duchowieństwa z wynagrodzeniem ich z kwot wypłacanych teraz dozorom (po 25 rubli) i nauczycielom religji (po 50 rubli).

„15. Do obowiązkowych zajęć duchownych należy zaliczyć katechizację niedzielną z dziećmi i dopełniające szkoły dla dorosłych do pewnego wieku.

„16 Zwrócić należy niezbędnie uwagę na przygotowanie żon popich odpowiednio do panującego obecnie ducha pośród wychowanic Maryjskiej żeńskiej szkoły, który w ogóle należałoby ściślej związać z potrzebami żeńskiego wykształcenia miejscowego duchowieństwa.

„17. Personal nauczycielski należy wychować w nauczycielskich seminarjach w kierunku więcej zbliżającym go do ludu, tak żeby otrzymane wykształcenie nie wyrywało nauczyciela z ludowej sfery i dawało mu w niej poważne stanowisko i niezbędny wpływ, w skutek czego przedewszystkiem wybierać należy na nauczycieli z miejscowych włościan, a w najgorszym razie i z stanu mieszczańskiego.

„18. Żeby uwolnić wiejską szkołę od owego rodzaju typu młodych nauczycielek, zajmujących się więcej kosmetykami i kokietowaniem czynowników, aniżeli kształceniem ludu, należy określić minimalny wiek dla kształcenia się na nauczycielkę, podwyższając jednocześnie umysłowy census nauczycielki z żądaniem od niej miasto skróconych egzaminów na godność nauczycielki, świadectwa z żeńskiego gimnazjum albo Maryjskiej żenskiej szkoły.

„19. Pensję nauczycieli należy podwyższyć przynajmniej do takiej normy, jaka jest w sąsiedniej gubernji grodzieńskiej, i zarazem uwolnić nauczyciela od robienia bezpośrednich rachunków pieniężnych z włościanami, a pobierać podatek szkolny wraz z państwowym i płacić pensję nauczycielowi wprost z kas rządowych.

„20. Metodę i treść nauki w szkołach ludowych koniecznie należy zmienić w takim kierunku, aby jednocześnie z nauką języka rosyjskiego uczyli się i cerkiewnego języka, a zarazem, aby treść chrestomatji i w ogólności wybór przykładów przy początkowej nauce języka był czerpany z moralno-cerkiewnej sfery, a nie ze zjawisk życia powszedniego i żeby bajki Kryłowa nie usuwały ze szkoły opowiadań z cerkiewnej i ojczystej historji, objaśnień prawosławnego rytuału, praktycznej nauki o rolnictwie, chowie bydła, pszczelnictwa, medycyny domowej i t. p.

„21 W szkole ludowej szczególną należy zwrócić uwagę na rozwój śpiewu choralnego cerkiewnego, ludowych pieśni, patrjotycznych hymnów itp. Jeśli zaś nauczyciel nie ma głosu, w takim razie należy korzystać z współudziału w tym względzie sługi cerkiewnego (psałomszczyka). Cerkiewny chór szerzony u dzieci pociągnie najprędzej rodziców do cerkwi i zatrzyma ich w niej.

„22. Ale wszystkie wyżej wyłuszczone środki nie mogą mieć tyle stanowczego znaczenia, jak stopniowe i ostrożne wprowadzenie, chociażby „w rodzaju próby" zasady przymusowej nauki. Dla tego koniecznie, niezbędnie choć cokolwiek powiększyć ilość szkół ludowych mniej więcej o 33% i jednocześnie z zobowiązaniem rodziców posyłania w pewnym wieku dzieci do szkoły jeszcze surowiej zobowiązać nauczycieli a zwłaszcza duchownych uczyć je gorliwie w odpowiednim duchu i kierunku.

„Przykłady Poznańskiego, Galicji, Węgier, dowodzą jak potężny wpływ wywiera na język, przekonania i uczucia ludności obowiązkowa szkoła, germanizująca w pierwszej prowincji Polaków, polonizująca ruskich w drugiej" a madjaryzująca wszystkich bez wyjątku a więc i Słowian w trzeciej.

„Przykłady te zarazem dowodzą, że działanie takie szkoły zależy od świadomego kierunku nauczycieli i surowego nadzoru nad ich nauczeniem. Przytem godną uwagi jest i ta okoliczność, że tam najszybciej wynaradawiają się za pośrednictwem szkoły mieszczanie, to jest stan najuporniejszy u nas w polsko-łacińskim kierunku.

„Prawda, że przez szkoły działa tam na mieszczan przykład wpływowych stanów, za którymi lubi wlec się próżność mieszczan; ale i to byłoby możliwem u nas byleby zupełnie oczyścić stan urzędniczy z [illegible].

„Rozumie się i [illegible] nauki nie może być od razu u nas zaprowadzony z całym rygorem. Należałoby z początku uwolnić wielu z powodu mniej lub więcej usprawiedliwionych familijnych i innych przyczyn, ale liczba takich uwolnień zmniejszałaby się stopniowo i liczba uczniów zwiększałaby się znacznie. Stwierdza to doświadczenie w wspomnianych sąsiednich prowincjach Germanji i Austro-Węgier.

„Tą drogą zdobytą by została stopniowo dla prawosławia i rosyjskiej narodowości a tem samem dla naszego państwa młodzież tj. przyszłość, która teraz pod nogami naszemi topnieje szybko, przyjmując formy łacinizmu i polskości.

„Wszystkie inne środki dla powiększenia liczby uczących się w ludowej szkole będą miały zaledwie połowiczny wpływ, z wyjątkiem rozumie się zaprowadzenia w nich zamiast rosyjskiego języka i kierunku, polskiego języka.

„To naturalnie napełniłoby szkoły uczącymi się szczególniej na Podlasiu i w „upornych" miejscowościach gubernji lubelskiej, ale nie na naszą korzyść.

„23. Wreszcie pożądanem byłoby stopniowe odłączanie rosyjskiego Zabuża od innych części Przywiślańskiego kraju tak pod względem cerkiewnym jak szkolnym, administracyjnym, sądowym itp. z przeniesieniem ognisk tych władz do Chełma i przyłączeniem z czasem do południowo-zachodniego kraju (Rusi), przez to poprowadzone byłyby i w rzeczywistości i w poglądach polskich patrjotów graniczące linje pomiędzy etnograficzną prowincją (lechickiej i rosyjskiej ludności).

„Zadałoby to potężny cios fikcyjnej historycznej Polsce, prawdziwym której, choć arcy miniaturowym prototypem przedstawia się i obecnie Kongresówka, gdzie polska narodowość panuje i nad częściami Litwy (suwalska gubernja) i Rusi (Zabuże) jak za czasów błogosławionej lubelskiej unji.

„Skoncentrowanie całego zarządu Zabuża w jednem ognisku dałoby możność godzenia z sobą działań władzy administracyjnej i duchownej. W razie zaś przyłączenia z czasem tej projektowanej gubernji, do składu jenerał-gubernatorstwa południowo-zachodniego kraju przedstawiałaby się możność:

1. „Zmienić w rosyjskim Zabużu kalendarz gregorjański na juljański, przez co w samym zarodzie byłaby sparaliżowaną skuteczna do tej chwili agitacja księży i ich pomocników co do obchodzenia przez Podlasiaków świąt katolickich a poniewierki świąt prawosławnych.

2. „Wprowadzić do tego kraju wszystkie obowiązujące w zachodnich gubernjach prawa o rosyjskiem władaniu ziemią itd. itd.

„Projektowana zmiana administracyjnych stosunków na takie, jakie obowiązują w prowincjach carstwa mogłaby być dokonana nie nagle a stopniowo i w zakreślonem z góry następstwie.

„Najprędzej i najłatwiej można połączyć Podlasie i Chełmszczyznę i oddzielić od pozostałych części kraju przyłączając rosyjskie powiaty siedleckiej gubernji pod względem szkolnym do chełmskiej a polskie lubelskiej gubernji do siedleckiej naukowej dyrekcji i urządzając w pierwszej posady inspektorów, co nawet jest niezbędnem w obec projektowanego powyżej wprowadzenia przymusu szkolnego w przywróconym kraju.

„Na drugim planie można postawić dopiero utworzenie z rosyjskiego Zabuża oddzielnej gubernji, co połączone będzie z niejakiemi trudnościami.

„Wreszcie w więcej oddalonej przyszłości, po usunięciu według zdania ministra spraw zagranicznych, dyplomatycznych trudności można będzie przyłączyć tę gubernję do południowo-zachodniego kraju.

(podpis własnoręczny)

Mirosław Dobrjanskij."

Wiadomości z Poznania.

Z Poznania piszą do *Czasu*: Pisma tutejsze dowiadują się z poważnego źródła, że landratury odebrały poufną wskazówkę, aby śledziły bacznie czynności polskich Towarzystw przemysłowych w Prusach zachodnich i W. Księstwie Poznańskiem. Istnieją podobno w decydujących sferach prądy, które pragną do ustaw antypolskich dodać osobny paragraf, ograniczający dotychczasowe prawa naszych Stowarzyszeń przemysłowych, opierających się na ustawie o stowarzyszeniach z roku 1850. Rząd zwraca także baczną uwagę na ziomków naszych, mieszkających po za granicami Księstwa, w dalekich stronach westfalskich i nadreńskich. We wszystkich tamtejszych miejscowościach, w których mieszkają polscy robotnicy i przemysłowcy, szukano pilnie za dwiema książeczkami, których konfiskatę zarządziły świeżo Sądy pruskie, tj. za powiastką „Raciczki" i za dziełkiem historycznem p. t. „Co się działo w Polsce od pierwszego rozbioru aż do rządów Napoleona I.?" Policji udało się rzeczywiście skonfiskować sporo egzemplarzy tych dziełek.

* * *

W sprawie kolonizacji Księstwa znajdujemy w prasie niemieckiej urzędowy, jak się zdaje

komunikat, z którego dowiadujemy się, że odtąd nie ułożono jeszcze wszystkich warunków, na jakich ma się odbywać kolonizowanie chłopów niemieckich z funduszu 100 miljonów. Mianowicie mają dopiero w Berlinie rozstrzygnąć, pod jakiemi warunkami ma być dozwoloną koloniście sprzedaż nabytej od Rządu parceli. Komisja zacznie sprowadzać kolonistów nie rychlej, jak dopiero na wiosnę przyszłego roku, w tym celu, ażeby koloniści w dogodniejszej porze mogli się zabrać do pobudowania budynków. Komisja nie będzie się trzymała stałych przepisów, ale w każdym osobnym przypadku zastosuje się do stosunków miejscowych; będzie się ona jednak zasadniczo trzymała zasady, aby kolonistów, nie posiadających wcale majątku, nie dopuszczać do kolonizacji. Owszem, uwzględniani będą tylko tacy, którzy wykażą co najmniej kapitał potrzebny do wzniesienia budynków gospodarczych, a więc tacy, którzy będą mogli zaliczyć za parcelę jedną trzecią część pieniędzy. Jak widzimy zasady, jakich zamyśla się trzymać komisja osadnicza, bardzo są rozsądne — czy jednak w praktyce nie będzie potrzeba odstąpić od nich niejednokrotnie — to dopiero przyszłość okaże.

Wypadki na Wschodzie.

Z Sofji donoszą, że dr. Vulkowicz, który przyjęty został przez Portę jako nadzwyczajny poseł, odjeżdża niebawem do Stambułu. Podróż Mutkurowa do Wschodniej Rumelji została z powodu słabości tegoż odroczoną.

* * *

Niezaw. Bułg. pisze, że Europa musi się jak najrychlej zająć rozwiązaniem dwóch najważniejszych zadań bułgarskich: unją i wyborem księcia.

* * *

Vos. Ztg. dowiaduje się z Sofji, że Niemcy miały oświadczyć, iż na propozycje bułgarskie mogą tylko Porcie odpowiadać. W Sofji panuje pewne przygnębienie z powodu obojętnego zachowania się Niemiec i urzędowego porozumienia ich z Rosją i Portą.

* * *

Według doniesień z Sofji jest stanowisko Gadbana paszy, po tylu popełnionych błędach, nie do utrzymania.

* * *

Także w Bukareszcie krążą pogłoski o zamiarach bułgarskich, dotyczących ponownego wyboru ks. Aleksandra. Panuje tam jednak przekonanie, że pogłoski te wychodzą od panslawistów, a celem ich jest usposobienie Rządu rosyjskiego przeciw Rejencji bułgarskiej.

300-letnia rocznica śmierci
Stefana Batorego.

Wczoraj upłynęło 300 lat od chwili, w której w r. 1586 zawarł na zawsze powieki Stefan Batory, jeden z najznakomitszych królów Polski, jeden z najpotężniejszych monarchów Europy.

Szczególnym więc zbiegiem wypadków przypomina się duch pogromcy Rosji właśnie w chwili, w której cała Europa, zajęta sprawą wschodnią, gotuje się może do ostatecznej rozprawy z tem samem mocarstwem, które za czasów Batorego po raz pierwszy w sposób gwałtowny wyciągnęło zaborcze ramię ku Zachodowi, a z początku odparte, w czasach późniejszych doszło stopniowo do tej potęgi i wpływu, który obecnie wzywa Europę do broni.

Narody zapewne nic mieć nie będą przeciwko temu, gdyby ta przypadająca teraz właśnie rocznica tryumfującego nad Rosją króla miała być prognostykiem...

Dla nas Polaków jest ona przypomnieniem cnót i zalet monarchy, które uczyniły go wielkim i zasłużonym, a więc zdrowego i jasnego pojęcia położenia ojczyzny, hartu ducha, któryśmy w sobie obudzić powinni i umiejętność skutecznego poświęcenia sił dla sprawy narodu.

Jak owe cnoty króla zrobiły monarchę wielkim i potężnym, tak spełniane przez nas zrobią wielkim i potężnym naród cały.

* * *

Żałobne nabożeństwo w celu uczczenia pamięci 300-letniej rocznicy zgonu dzielnego naszego króla Stefana Batorego odbyło się dziś o godzinie 10. rano w kościele katedralnym, staraniem Reprezentacji miejskiej. Mszę św. odprawił arcybiskup ks. Morawski w asystencji ks. infułata Jurkowskiego i ks. kanoników Manasterskiego i Lewickiego. Świątynia przepełnioną była publicznością. Młodzież akademicka zebrała się bardzo licznie. W presbiterjum ustawiony był wspaniały katafalk, a na trumnie widniała bardzo pięknie wykonana korona polska. Cechy z chorągwiami stanęły przy wejściu do presbiterjum. Podczas nabożeństwa odśpiewał chór „Lutni" jubilatę Beethovena i wspaniałe *Requiem* Moniuszki. Nie potrzebujemy dodawać, że wykonanie było znakomite.

* * *

Kurjer Lwowski donosi w korespondencji z Krakowa z dnia 11. bm.: „Prezydent Szlachtowski, inspirowany zazwyczaj przez swego adlatusa, p. Schmidta, chcąc być legalnym, telegrafował do Namiestnictwa, czy w obec istniejącego przepisu, wzbraniającego węgierskim mieszkańcom pasu pogranicznego przybywania tłumnego do Galicji na odpusty i jarmarki w czasie trwania cholery, można dopuścić na przyjazd młodzieży z Węgier. Namiestnictwo odpowiedziało, iż sprawa jest lokalną i poleciło zarządzić, co prezydent uzna za stosowne. Tu rozpoczyna się doprawdy humorystyka. Spoceni urzędnicy Magistratu biegają od Starostwa do policji, od biskupa do kancelarji Uniwersytetu i wszędzie rozpaczliwie się domagają zadecydowania, co uczynić z groźną w ich umysłach chmurą, nadciągającą z Węgier. Policja i Starostwo oddają hołd konstytucji i mówią: Łaskawa pani, poradź sobie sama. Konsystorz oznajmia, iż JE. biskup Dunajewski mszę odprawi na Wawelu. Kancelarja Uniwersytetu telegrafuje do Lwowa do Jego Magnificencji rektora hr. St. Tarnowskiego, a ten odpowiada poleceniem, aby młodzież w obchodzie nie przekroczyła dozwolonych granic.

Z łamigłówki tej wydobywa prezydenta pan Szmidt i na gwałt zwołują komisję sanitarną wojskowo-cywilną, która jedna może decydować. Ręczę za fakt, że na posiedzeniu komisji dr. Pareński proponował dla mających przybyć czterodniową kwarantanę. Wniosek upadł, lecz fizykowi na barki zrzucono całą odpowiedzialność i biedny dr. Buszek wczoraj wieczorem biegał do akademików, żeby przygotowane dla gości mieszkania porządnie wydesinfekcjonować. Oparłszy się tak o widmo cholery, kto wie czy fizycznej natury, dziś jeszcze telegrafowano do Pesztu, ażeby, jeżeli można, z przyczyn sanitarnych zaniechano wyjazdu. Tymczasem młodzież akademicka otrzymała wiadomość, iż dziś wieczorem część gości węgierskich przybędzie, telegramy ostrożności więc zawiodą. W całem mieście, z powodu monstrualnej tej niezaradności i graniczącej z naiwnością lojalności, panuje oburzenie. Takiego braku głowy w „energicznym" korpusie absolutnie nikt się nie spodziewał."

KRONIKA.

Lwów dnia 13. grudnia.

Wiadomości osobiste. Minister Ziemiałkowski i biskup ks. Solecki przybyli do Lwowa, ażeby wziąć udział w obradach sejmowych.

Nekrologja. Eugeniusz Rola Stanisławski, jeden z najzdolniejszych słuchaczów weterynarji, syn dyrektora ekspedytu ck. Sądu krajowego, zmarł w 24 roku życia. Pogrzeb odbędzie się dziś d. 13. bm. o godz. 3. popoł. z domu przy ulicy Łyczakowskiej l. 24 na cmentarz Łyczakowski. — Jan Teedozjusz Amor hr. Tarnowski z Tarnowa, głowa linji wołyńskiej, zmarł przedwczoraj po krótkiej chorobie w Bereźcach w 66 roku życia. — Alojza Spyrowna, zakonnica PP. Augustynianek, zakończyła życie w Krakowie w 25 roku. — W Wrocławiu zmarł dr. Ludwik Jany, słynny okulista. Przed kilku dniami bawił jeszcze dr. J. w Warszawie.

Kalendarz. Wtorek (14): Nikazego i Spir. — Sławiflora. Wschód słońca o godz. 7. min. 50, zachód o godz. 3. min. 59.

Kalend. myśliwski. W grudniu wolno polować: na zające, kozły i jelenie, słonki, dropie i pardwy, lisy, jarząbki, cietrzewie i głuszce, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Dla weteranów polskich z roku 1831 złożył w naszej Administracji p. B. Fijałkowski 1 złr.

Na pomnik dla ś. p. Jana Lama nadesłał do naszej Administracji p. Oktaw Sala 5 złr. — razem z poprzedniemi 320 złr. 65 cnt.

Pomnik dla śp. Jana Lama. W sobotę wieczorem odbyło się w Redakcji *Dziennika Polskiego* posiedzenie komitetu, zajmującego się sprawą wystawienia pomnika dla śp Lama. Projekt pomnika przedłożył p. Markowski. Z powodu, że p. Tadeusz Błotnicki z Krakowa oświadczył gotowość przedłożenia również projektu — przeto z decyzją stanowczą wstrzymano się do 19. bm. Dotychczas zebrano na pomnik około 400 złr. Komitet w nadziei, że kwota ta w krótkim czasie podwoi się — przyjął za podstawę kosztorys 800 złr. W bieżącym tygodniu na rzecz powiększenia funduszu pomnikowego dany będzie koncert, którego program niebawem zamieścimy. O dalsze łaskawe datki upraszamy.

W stanie zdrowia ks. Kalinki nastąpiło dziś niestety tak znaczne pogorszenie, że lekarze obawiają się lada chwila katastrofy.

Deputacja lwowskiej izby rękodzielniczej była wczoraj u marszałka krajowego pod przewodem p. Niemczynowskiego. Marszałek zapewnił ją o swoich dobrych chęciach dla popierania i podniesienia mieszczaństwa.

Wieczorek prawniczy, który odbył się w Frohsinie, udał się wybornie. Śpiewy, muzyka, obrazy świetlane i deklamacja pani Stachowicz, jakoteż pp. BARącza i Wojdałowicza niepomiernie przyczyniły się do urozmaicenia i uświetnienia tego nader udałego wieczorku. Wesoła zabawa przeciągnęła się do północy.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły dla pogorzelców gminy Słoboda niebyłowska, w powiecie kałuskim, zapomogi w kwocie 300 złr.

Pogrzeb śp. Lidla wice-prezydenta wyższego Sądu krajowego, odbył się w sobotę o godzinie 3 popołudniu. Przy wynoszeniu zwłok obrzęd kościelny odprawił ks. arcybiskup Morawski, kondukt żałobny zaś prowadzili ks. arcybiskup Issakowicz i ks. infułat Jurkowski. Wśród nader licznej publiczności postępującej za karawanem widzieliśmy bardzo wielu reprezentantów władz sądowych i administracyjnych, dostojników wojskowych, adwokatów itd. Na grobie złożono kilkanaście wspaniałych wieńców.

Dyrekcja policji, zapewne celem utrzymania wzorowego porządku wysłała znaczną ilość ajentów policyjnych i jeszcze więcej policjantów.

Awans w Banku krajowym. Dyrekcja Banku krajowego zamianowała adjunkta Banku, dra Aleksandra Małaczyńskiego, sekretarzem oddziału hipotecznego; stabilizowała adjunkta „extra statum", p. Stanisława Małuję, na posadzie adjunkta; tudzież zamianowała p. Józefa Strzyżowskiego adjunktem; zaś p. Ignacego Krzyszkowskiego kancelistą oddziału hipotecznego.

Mianowania. Prezydjum wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianowało Edmunda Jakubowicza, systemizowanego djetarjusza tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie, kancelistą Sądu obwodowego w Tarnopolu; zaś wyższy Sąd kraj. we Lwowie zamianował kancelistami Sądów powiatowych: Aleks. Hoszowskiego, rachunkowego podoficera 89. pułku piechoty de Kaiffel, dla Rohatyna; Edwarda Jana Strońskiego, rachunkowego podoficera 87. bataljonu obrony krajow., dla Grzymałowa; Antoniego Wolańskiego, rachunkowego podoficera 11. pułku ułanów im. cesarza rosyjskiego Aleksandra, dla Rymanowa; Maksymilj. Piazzę, sierżanta 10. pułku piechoty bar. Handel, dla Birczy; Wiktora Pietscha, rachunkowego podoficera 61. bataljonu obrony krajowej, dla Turki; nakoniec Marjana Andrzejowskiego, systemizowanego djetarjusza tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie, dla Źmigrodu.

Wydział krajowy zamianował konduktorów dróg krajowych II. kl., Juljana Lesiewicza, przy drodze krajowej Stanisławowsko-Barsztyńskiej w Haliczu; Zygmunta Stronczaka przy drodze krajowej Brzeżańsko-Złoczowskiej w Pomorzanach; Tadeusza Dybowskiego przy drodze kraj. Tarnowsko-Szczucińskiej, w Tarnowie; Stanisława Darowskiego przy drodze kraj. Lwowsko-Rohatyńskiej, w Bóbrce; i Hieronima Laskowskiego przy drodze krajowej Horodenka-Załucze, w Śniatynie — konduktorami dróg krajowych I. klasy; zaś pełniącego obowiązki konduktora przy drodze krajowej Bełzecko-Jarosławskiej w Cieszanowie, Antoniego Kordzika, konduktorem II. klasy.

Mianowanie w armji. Elew wojskowo lekarski dr. Lefkovits przy garnizonowym szpitalu lwowskim mianowany został starszym lekarzem w armji czynnej.

Odznaczenie. Feldwebel tytularny, Wacław Fischer, przy magazynie prowiantowym w Przemyślu, otrzymał srebrny krzyż zasługi z koroną.

Nowe urzędy pocztowe. Na przedstawienie Wydziału krajowego, zezwoliło Ministerstwo handlu na utworzenie dwóch nowych urzędów pocztowych w Skorykach i Iwanczanach, w powiecie Zbaraskim.

Bal techników, urządzany jak zawsze na dochód „Bratniej pomocy politechników", odbędzie się dnia 25. stycznia 1887 r. Biuro komitetu znajduje się w gmachu Politechniki, II. piątro.

W depozytach wielu Sądów naszych — pisze *Czas* — idąc za śladem aktów byłych Trybunałów szlacheckich, odnaleźć można częstokroć znaczne a dotąd przez uprawnionych niepodniesione fundusze. Niejednokrotnie przypadają takowe znanym w kraju rodzinom, a tylko chyba niewiadomość o ich istnieniu usprawiedliwia, iż o ich wydobycie nie postarano się dotąd. Jako świeży przykład przytaczamy, iż jednemu z tutejszych pp. adwokatów, a mianowicie dr. Kastoremu, udało się wykryć w depozytach sądowych znaczniejsze fundusze, spoczywające tam blisko od wieku, a przypadające: Amalji z hr. Desaleurs hr. Bauffleur, Janowi Henrykowi Józefowi Jerzemu 4 im. hr. Flemingowi, Joannie Aleksandrze Karolinie Henryce z hr. Flemingów hr. Przebendowskiej, Karolinie Wilhelmie 2 im. hr. Flemingowej, Joannie z hr. Potockich hr. Potockiej, Kazimierzowi hr. Potockiemu, Feliksowi hr. Potockiemu i Janowi hr. Potockiemu. P. Kastory umieścił już ogłoszenie w tej mierze, a uprawnieni zgłoszą się zapewne wkrótce do niego celem wydobycia tych funduszów, o których może nigdy dotąd nie wiedzieli.

Nieszczęśliwy wypadek spowodowany skąpstwem gospodarza, zdarzył się w sobotę wieczorem w kamienicy Rynek l. 28. Właściciel domu żałując kilku centów na naftę nie oświetla ciemnej a krętej sieni, gdzie w podłodze znajdują się drzwi prowadzące do piwnicy. Owoż któryś z lokatorów zapomniał drzwi te zamknąć i na nieszczęście przechodził tamtędy mały chłopiec, który z powodu ciemności mimowoinie wpadł w pułapkę. Biedne dziecko spadając do piwnicy stoczyło się po kilkunastu schodach, odnosząc silne skaleczenia w głowę. Nie mogliśmy się dowiedzieć o nazwisku dziecka, gdyż nie mieszka ono w tej kamienicy i natychmiast po wypadku w stanie omdlałym zostało zaniesione do domu. Jak lokatorowie wspomnianej kamienicy twierdzą, chłopak miał złamać wskutek upadku rękę prawą. Wina w tym wypadku spada na właściciela kamienicy, który powinien zostać pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. O ile nam wiadomo Dyrekcja policji nie wdrożyła dotychczas dochodzenia policyjnego.

Znaczna kradzież. Wczoraj rano zgłosiła się do biura inspekcyjnego tutejszej policji Pesze Löfler, właścicielka greizlerni przy ul. Łyczakowskiej l. 51 z doniesieniem, że niewiadomy sprawca po oderwaniu kłódek u kufra zabrał z tegoż gotówkę 4000 złr. i korale znacznej wartości. Wedle twierdzenia Löflerowej kradzież dokonaną została w nocy. Komisja policyjna, która natychmiast udała się do mieszkania L. skonstatowała brak kłódek a nadto okoliczność, że kłódki gwałtownie oderwane nie zostały. Prawdopodobnie więc sprawca otworzył je zapomocą dobranego klucza. Löflerowa utrzymywała również, że ją ktoś w nocy dusił a gdy zaczęła wołać o pomoc jakiś wysoki mężczyzna porwał ze stołu zapaloną lampę i uderzył nią w nos śpiącego syna. Śledztwo w tej sprawie prowadził praktykant konceptowy p. Nowotny.

W kościele katedralnym ujęto wczoraj podczas nabożeństwa notowanego złodzieja Józefa Seniutę *recte* Bocheńskiego, w chwili, gdy tenże usiłował wyciągnąć pewnej pani z kieszeni pugilares. Przy rewizji znaleziono u Bocheńskiego mnóstwo drobnych przedmiotów pochodzących z kieszonkowych kradzieży.

Wydalił się z Rawy 9-letni Adolf Lisiński, uczeń III. klasy normalnej, blondyn, wzrostu małego, szczupły, w kierunku do Lwowa i jest poszukiwany przez swoją opiekunkę.

Przytrzymanie złodzieja. W nocy z czwartku na piątek włamali się złodzieje do piwnicy Towarzystwa spożywczego pod l. 1 plac Dominikański i wykradli z tejże pół kręga sera ementalskiego, 15 flaszek wina i 4 flaszki syropu malinowego. Jeden z tych złoczyńców został w osobie znanego złodzieja, Antoniego Pisarskiego, wraz ze skradzionym serem przytrzymany, jego trzej towarzysze zaś zdołali uciec.

Tarnopol 9. grudnia. Staraniem chóru tutejszego Towarzystwa muzycznego odbyła się dnia 6. bm., jako w święto Mikołaja, w sali Towarzystwa zabawa dla dzieci. Zebrało się kilkadziesiąt rodzin z dziatwą, która z nietajoną radością i ciekawością wyglądała przybycia szczodrego jej patrona. Niebawem też zjawił się siwobrody Mikołaj w sutym ornacie i z pastorałem, otoczony liczną asystencją. Po stosownej przemowie rozdawał hojnemi rękami podarki nietylko dziatwie, lecz także wszystkim obecnym. Po tej uroczystości całe towarzystwo rozpoczęło bawić się ochoczo w gry towarzyskie, co trwało do poźnej nocy. Urządzenie tej zabawy było miłą niespodzianką dla wszystkich, zwłaszcza że się to stało po raz pierwszy w naszem mieście. Główną tego zasługę przypisać należy p. Wszelaczyńskiemu, który wszelkich dołożył starań, aby towarzystwo dobrze się zabawiło i przyznać musimy, że mu się w zupełności udało.

Przed kilku dniami szedł w nocy na dworzec 12-letni Leib Drucker, aby najbliższym pociągiem odjechać do Podwołoczysk. Na ulicy bocznej od ulicy Agenora przytrzymany został przez nieznanego napastnika, który przeszukawszy wszystkie jego kieszenie i nie znalazłszy pieniędzy, zabrał mu parasol i tytonjerkę. Sprawcę aresztowano nazajutrz w osobie kilkakrotnie karanego Benedykta Szczerskiego, a śledztwo wykazało, że przed zrabowaniem Druckera, usiłował również obrabować nieznanego żyda z Rosji.

W Brzeżanach obchodzono 8. grudnia 25-letnią rocznicę służby p. Mateusza Kurowskiego na stanowisku dyrektora gimnazjum. Program obchodu był wyrazem szczerych uczuć ogółu dla szanowanego powszechnie dyrektora, a najlepszym dowodem czci był współudział wszystkich stanów w uświetnieniu uroczystości. Młodzież szkolna, oceniając prawdziwie ojcowskie postępowanie pana dyrektora, już w przeddzień jubileuszu z własnego popędu iluminowała budynek gimnazjalny, ozdobiony transparentem, rzęsiście oświetlony światłem elektrycznem, a masy publiczności zaległy rynek i ulice miasta, współzawodnicząc w owacjach. Poczem studenci z muzyką szkolną i śpiewem urządzili serenadę w pomieszkaniu jubilata. Dnia następnego na intencję jubilata odprawiono solenne nabożeństwo w kościele i cerkwi. W przystrojonej sali gimnazjalnej, ozdobionej portretem jubilata (rysunek Łepkiego, ucznia IV. klasy), w obec zgromadzonej młodzieży szkolnej i grona nauczycieli, profesor Garlicki w pięknych słowach zaznaczył ważność chwili, poczem przemawiali uczniowie Maternowski po polsku i Leżohubski po rusku, a w ich rzewnych wyrazach przebijały uczucia czci i uwielbienia całej młodzieży dla jubilata.

Rzeszów 11. grudnia. Sport łyżwiarski niestety upada w naszem mieście. Towarzystwo łyżwiarzy rozwiązuje się i zamierza sprzedać swe ruchomości. „Sokół" podobno nosi się z myślą nabycia tych ruchomości i urządzenia ślizgawki.

Wiedeń 12. grudnia. (*Lekarze o reskrypcie ministra oświaty.*) Kolegium profesorów fakultetu medycznego na Wszechnicy wiedeńskiej wypracowało obszerny memorjał w odpowiedzi na zapytanie ministra oświaty, czy nie należałoby ograniczyć liczby słuchaczy fakultetu medycznego. W memorjale tym wypowiada kolegium w sposób bardzo stanowczy swoje zdanie, że ograniczenia takiego bezwarunkowo dopuścić nie można i żąda wszechstronnego rozszerzenia lokalów naukowych i sal przeznaczonych do ćwiczeń eksperymentalnych.

Wiedeń 12. grudnia. (*Tel.*) Grigoletto di Rouchi, który zdradził Oberdanka został wydalony z Włoch i odstawiony do granicy austro-węgierskiej.

W Londynie ma być wystawa historyczno-żydowska, pod kierunkiem profesora Moccaty, w „Royal Albert Hall". W zbiorach już nagromadzonych tam znajduje się ciekawy dokument z roku 1518. W piśmie tem podana jest wiadomość, że izraelici, opuszczający niegościnną wyspę i udający się do Polski czynią dobrze. Kraj ten żyzny udziela każdemu powietrza i wody, a zatem i żydzi chleb tam znajdą. Pismo to stwierdza fakt, że co rok z Niemiec do Polski przenosiły się setki izraelitów, niosąc tam język i obyczaj. Dokument widocznie skreślony był celem zachęcenia od wychodźtwa.

Bankructwo. W Mińsku litewskim zbankrutował dom handlowy Zajdowiczów. Pasywa wynoszą przeszło miljon rubli.

Niebezpieczne zabawki. Sarbiewski opisuje scytyjskiego rolnika, jak znojąc się nad uprawą roli, wyoruje pługiem starodawnej broni zabytki, szyszaki, tarcze, miecze itp. Mniej bezpieczne pamiątki wyorywali rolnicy na wiosnę roku 1871 na pobojowiskach pod Wörth, Gravelotte, Mars la Tour, Noiseville i d., gdzie setki i tysiąc bomb zarytych w ziemi spotykało się z lemieszem pracowitego oracza. Rolnicy lękając się eksplozji nie chcieli początkowo pracować dalej, przekonali się jednak, że bomby te, leżąc przez zimę w roli, stały się nieszkodliwemi. Obecnie zarządzona rewizja w Metzu i dalszych stronach wykazała, że w 100 przeszło domach miano jako pamiątki po wojnie z roku 1870/1 bomby naładowane i mogące każdej chwili wybuchnąć, siejąc śmierć i zniszczenie około siebie. Władze wojskowe postarały się o wyjęcie nabojów z tych niebezpiecznych zabawek.

Znana nieprzyjaciółka mężczyzn umarła w Maryland. Była nią panna Joanna Murdach, która odznaczała się niezwykłą nienawiścią do brzydkiej połowy rodu ludzkiego. Ślubowawszy sobie celibat w bardzo młodym wieku, dotrzymała obietnicy, bo zgasła panną w 83cim roku życia. Zapisała ona znaczny swój majątek tylko krewnym płci żeńskiej i rozporządziła, aby nad jej grobem śpiewano tylko hymny radośne. Oprócz tego postanowiła w ostatniej woli, aby nad jej trumną wyprawiono sutą biesiadę z tańcami i muzyką.

Walka uliczna. W Capolivieri, małej wiosce na wyspie Elbie przyszło onegdaj do krwawej walki pomiędzy policją a mieszkańcami z powodu aresztowania kilku małych psotników. Na szable policji odpowiedziano nożami, sztyletami, a nawet strzałami. Rezultatem walki jest dwóch zabitych i 41 rannych.

Krol Milan uratował niedawno życie maszyniście kolejowemu, podczas ostatniej swej podróży z Niszu do Belgradu. Odpowiedzialny maszynista pociągu, Emeryk Miskolczy, zmuszony siedzieć blisko rury ogniowej, zemdlał w skutek wdychania gazu węglowego. Jakkolwiek kamerdyner zapewniał króla, że maszynista zasnął, monarcha dostrzegł niezwłocznie niebezpieczeństwo i własnoręcznie wraz z jednym z adjutantów zaniósł omdlałego do swego wagonu, gdzie, wlewając mu w usta koniak i przykładając na głowę chustki, zmoczone w occie, zdołał nareszcie docucić maszynistę. Zawezwany na pierwszej stacji lekarz skonstatował, że Miskolczy jedynie energji króla zawdzięcza swoje życie. Przybywszy do Belgradu, król kazał maszyniście wziąć urlop i dał mu 10 dukatów na leczenie. Fakt ten opowiada sobie z entuzjazmem ludność miejscowa.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertuar teatralny. Dziś w poniedziałek: „Duch szklanny," komedja Aioli.

Jutro we wtorek: „Don Cezar" (benefis panny Praun).

Wieczorek muzykalny urządzony przez Wilhelma Czerwińskiego z uprzejmym współudziałem panien Babińskiej, Pawlikow, Petzold, Ulenieckiej, p. Strzeleckiej i pp. Florjańskiego, Janikowskiego i Sladka odbędzie się w piątek dnia 17. grudnia 1886 w sali Kasyna miejskiego. Program: 1. Czerwiński. Sonata na wiolonczelę i fortepian, dedykowana Wmu dr. Malinowskiemu, prezesowi Kasyna miejskiego — odegrają panna Z. Uleniecka i p. Sladek. 2. a) Moniuszko: „Krakowiak"; b) Czerwiński: „Do ***" słowa Lenaua, odśpiewa p. Florjański. 3. Chopin: „Variationes brillantes, op. 12" — odegra na fortepianie panna Uleniecka. 4. Czerwiński: Balada „Duch żeglarza" — odśpiewa panna Babińska. 5. Deklamacja — wygłosi p. Janikowski. 6. Czerwiński: Tercet „Łódka", słowa Lenartowicza, odśpiewają panny Pawlikow, Petzold i pani Strzelecka, z towarzyszeniem fortepianu.

Arcydzieła sztuki plastycznej w fototypach, według sztychów oryginalnych, wykonane i wydane przez Karola Divalda, z tekstem objaśniającym dra Jana Szendrei, w przekładzie Bolesława Spausty. Obecnie ukazał się już zeszyt IX. tomu drugiego tego pięknego wydawnictwa i zawiera prócz tekstu następujące fototypy: Wenus kapitelińska; Zgon Najśw. Panny; Caravage Michel Angiela; Jezus i Samarytanka, Guido Reniego; Parys z Oinoną, van der Werffa; La Disputa Rafaela.

W Paryżu u Firmin-Didota wyszła wspaniała edycja nowego przekładu szekspirowskiej tragedji „Romeo i Julja", dokonanego przez p. Daffry de la Monnoie, zaopatrzona w dziesięć wielkich ilustracyj, kompozycji naszego rodaka Andriollego.

Ruch Stowarzyszeń.

Walne zgromadzenie Towarzystwa muzycznego. Członkowie Tow. muz. w liczbie 84 (około 40 pań i tyluż członków chóru męzkiego) zebrali się wczoraj po południu na walne zgromadzenie, któremu przewodniczył dr. Jan Czaykowski. Ze sprawozdania, odczytanego przez sekretarza, dowiedzieliśmy się, że Tow. zrealizowało legat śp. Barczewskiego w kwocie 15.000 zł., że dochód z koncertu Kochańskiej 2000 zł., stosownie do przeznaczenia użyto na stypendja, że Sejm udzielił 3000 zł. subwencji, a Rada miejska i Kasa oszczędności po 500 zł., jakoteż że Ministerstwo oświaty obiecało dać 1200 zł. Dalej że pp. Gall i Gerbicz (ostatni nauczyciel śpiewu) ustąpili, a wreszcie w końcu sprawozdania wydział wyraża uznanie za gorliwą pracę p. Mikulemu i donosi o zawiązaniu się chóru męzkiego. Na interpelację jednego z członków, kiedy nowozaangażowany dyrygent i nauczyciel śpiewu p. Hrimaly obejmie kierownictwo, prezes p. Czaykowski odpowiedział, że miało się to stać jeszcze w z. miesiącu, ale obecnie p. Hrimaly doniósł, że na stałe do Lwowa przybyć nie może, tylko gotówby był przyjeżdżać na 10 dni przed każdym koncertem, celem przygotowania produkcyj Towarzystwa. Po udzieleniu wydziałowi absolutorjum z rachunków za dwa lata ubiegłe, przystąpiono do wyborów. Prezesem na dalsze sześciolecie wybrany został dr. Jan Czaykowski, wiceprezesem dr. Józef Malinowski, a członkami wydziału pp.: D. Czaykowski, hr. Józef Gołuchowski, Wł. Kulczycki, Józef Lux, Robert Steingraber i dr. Al. Tchorznicki. Całe zgromadzenie wraz z czytaniem drukowanego sprawozdania trwało trzy kwadranse.

Z izby sądowej.

Wiedeń 8. grudnia.

(*Bezkarność sprzeniewierzenia z powodu czynnej skruchy*).

Urzędnik skarbowy W. S. został skazany przez Sąd karny za sprzeniewierzenie, popełnione przez to, iż pieniądze, przez pewnego kontrybuenta celem zapłacenia należytości mu powierzone, dla siebie zatrzymał i dopiero wtedy w kasie złożył, gdy sprawa do wiadomości jego przełożonych doszła i urzędowy protokół na to był spisany. Z powodu wniesionego przeciw temu wyrokowi zażalenia nieważności, odbyła się temi dniami w Sądzie kasacyjnym ustna rozprawa, przy której obrońca dr. Ludwik Wolski zarzucił, że karygodność sprzeniewierzenia zgasła przez tak zwaną „czynną skruchę," a mianowicie przez to, iż oskarżony wynagrodził w myśl §. 187 ustawy karnej całą szkodę pierwej, nim Sąd lub inna zwierzchność o jego winie się dowiedziały. Wprawdzie wiedzieli już wówczas o tej winie przełożeni urzędu skarbowego, urzędy jednak takie nie mogą się zaliczać do kategorji tych „innych zwierzchności" („*eine andere Obrigkeit*"), które §. 187 na równi ze Sądami stawia, gdyż pod taką „zwierzchnością" należy rozumieć tylko te publiczne władze, których bezpośredniem powołaniem jest starać się o bezpieczeństwo własności i dopomagać w powszechnym interesie do ukarania odnośnych wykroczeń. Do zapatrywań tych przyłączył się w dłuższym wywodzie także i zastępca jeneralnej Prokuratorji, adw. jen. dr. Simonowicz, poczem Sąd kasacyjny zaczepiony wyrok z powodu zachodzącej bezkarności zniósł i podsądnego od oskarżenia uwolnił.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości osobiste. Pan Sladkowski, radca rządowy i dyrektor ruchu kolei Karola Ludwika, wyjechał w sprawach służbowych na dłuższy pobyt do Wiednia.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Tarnopol. Jak lat poprzednich, tak i w tym roku urządziło Towarzystwo pedagogiczne w mieście naszem istniejące dnia 28. listopada br. jako w rocznicę śmierci wiekopomnego wieszcza naszego śp. Adama Mickiewicza wieczorek literacko-muzykalny, który tak pod względem obfitości programu, jak i wykonania pojedynczych jego części przewyższył o wiele podobne obchody z lat poprzednich.

Główna zaś zasługa udania się tego wieczoru przypada bez wątpienia w udziele J. W. Wiktorowi hr. Baworowskiemu, który uproszony przez Towarzystwo pedagogiczne przyczynił się swym odczytem do uświetnienia obchodu.

Odczyt ten, traktujący o wpływie Byrona na Mickiewicza odznaczał się taką precyzją w opracowaniu, bogactwem myśli, oryginalnością i nowością poglądów w nim zawartych a zarazem stylem i językiem tak pięknym, iż szanowny prelegent znany dotychczas jako znakomity tłómacz Byrona, dał się nam odrazu poznać jako jeden z pierwszych autorów i samoistnych badaczy w literaturze naszej i obcych.

To też winniśmy wyrazić szczere podziękowanie uczonemu prelegentowi, za sprawienie nam takiej biesiady duchowej a zarazem zachęcić Go do dalszych badań i prac na tem polu.

Oddawszy już znakomite usługi swemi pierwszowydanemi tłumaczeniami arcydzieł Byrona, nowe zdobędzie sobie zaszczyty jako krytyk, do czego go uprawnia rozległa wiedza, żelazna wytrwałość i praca pełna poświęcenia i zaparcia się. 2768 1—1

NADESŁANE.

W dniu 4. bm. *Gazeta Narodowa* umieściła w swych szpaltach hulaszcze życie Michała Beliny Brzozowskiego, który po swych przodkach na Litwie, odziedziczony majątek miljonowej wartości stracił, jak i swej żony, córki jenerała rosyjskiego kolosalną fortunę przetrwonił, a ostatecznie, za karygodne przestępstwa stawał przed Sądem przysięgłych w Wilnie. Ten Brzozowski, jak mi dobrze wiadomo, pochodzi ze starożytnej senatorskiej familji Korabitów, zaś herbu Korab, ale nie jak mylnie *Gazeta Narodowa* doniosła, z domu Brzozowskich Bileńczyków, o czem stanowczo mogę twierdzić należąc do tych ostatnich, a którzy zawsze zamieszkiwali Mazowsze i Ruś czerwoną, także jedna ich linja była osiedlona w Wielkiem Księstwie Poznańskiem.

Karol Belina Brzozowski,
członek byłych Stanów galicyjskich.

Przegląd polityczny.

Lwów 13. grudnia.

[Sankcję cesarską] otrzymały uchwały Delegacyj wspólnych dotyczące budżetu Ministerstwa spraw zewnętrznych, Ministerstwa wojny i finansów.

[Otwarcie przedlitawskich Sejmów krajowych] odbyło się wśród zwykłych formalności. W Sejmie czeskim przedłożony przez Wydział krajowy preliminarz budżetu na r. 1887 oznacza ogół wydatków na 9,342.533 zł.; pokrycie własne wynosi 899.185 zł., a więc pozostaje niedobór w sumie 8,443.345 zł. Na pokrycie niedoboru proponuje Wydział krajowy dodatek krajowy w wysokości 31 i pół prc., co przyniesie 8,412.357 zł., a reszta wyrównaną zostanie z pozostałości kasowych. Oprócz budżetu głównego będzie prawdopodobnie w Sejmie czeskim kwestja językowa, albowiem Wydział krajowy przygotował projekt ustawy o nieobowiązkowej nauce szkolnej drugiego języka, a poseł Plener zapowiedział zamiar ponowienia w Sejmie kwestji znanego wniosku przeciw ministra Prażaka o języku w Sądach. — W Sejmie morawskim posłowie czescy zamierzają wystąpić z szeregiem żądań na polu szkolnictwa, przyczem chodzić będzie głównie o przejęcie kilku szkół czeskich na fundusz krajowy lub ich subwencjonowanie przez kraj. — Sejm dolno-austrjacki zajmuje się kwestjami ekonomicznemi, a pomiędzy innemi wygotował już Wydział krajowy projekt utworzenia krajowego zakładu hipotecznego, a Rząd przedłożył Sejmowi projekt względem zmiany ustawy łowieckiej. — Do Sejmu szląskiego przedłożono przez Wydział krajowy projekt ustawy o drogach, a pomiędzy innemi przedłożeniami w sprawie udzielenia prawa wyborczego z t. z. pięciogoldenowcom, w sprawie zmiany sposobu wyboru Rad szkolnych przez gminy, w sprawie zaliczenia lat służby nauczycielom, zatrudnionym przy szkołach prywatnych, wreszcie przedłożenie w sprawie przeprowadzenia potoków górskich Wisły. — Sejm tyrolski zajmie się głównie projektem rządowym o zawodzie do życia krajowej ustawy szkolnej, dalej przedłożeniem o pospolitem ruszeniu, ustawą łowiecką i zapowiedzianym wnioskiem posłów włoskich, domagającym się podziału Tyrolu na niemiecki i włoski. — Sejmowi salcburskiemu przedłożył Wydział krajowy nader bogaty materjał do pracy, bo aż 198 rozmaitych projektów do ustaw, sprawozdań i wniosków. Przedłożenie to objaśnił w swej przemowie marszałek hr. Chorinsky, zaznaczając zarazem pomyślny zwrot w finansowych stosunkach kraju, do czego się przyczyniła sprzedaż Gasteinu cesarzowi.

W Sejmie kraińskim podczas dyskusji budżetowej krytykował poseł Lewalt fundamentalną „orjentalną politykę madziarską“, a mowę swą zamknął wśród oklasków opozycji temi słowy: „Skrajna lewica kocha i podziwia Rosję; życzy ona sobie z całego serca, aby Rosja osiągnęła w zupełności wszystkie swoje cele.“

[Sejm morawski] zamknięty zostanie według wiadomości podanej przez *Presse* już przed świętami Bożego narodzenia.

[Niemieckie przedłożenie wojskowe] Dumaczą *Mosk. Wied.* tem, że Niemcy widząc, iż sąsiedzi ich równie szybko przeprowadzić mogą mobilizację, a więc nie mają już liczyć na ubieżenie przeciwnika, musiały stan armji pokojowej podnieść na taką stopę, żeby módz wojnę rozpocząć przed mobilizacją. Pierwsze posiedzenie komisji wojskowej, do której odesłano projekt, rozpoczęto się półtorygodzinną mową ministra wojny, w której powiedział on mniej więcej to samo co w Parlamencie. Nową była tylko wzmianka o armji austrjackiej, że o wiele nie dorosła armji rosyjskiej; Niemcy zaś ustępują Francji po nowem przez nią zorganizowaniu armji. Z przyjęciem projektu dla tego powinno się spieszyć, gdyż 1. kwietnia jest terminem rozpoczęcia planu mobilizacyjnego. Windthorst ubolewał nad nieobecnością ks. Bismarka, od którego żąda szczegółów o sojuszu austro-niemieckim. Także Moltkego nie było na posiedzeniu, z tego zaś powodu rozeszła się nieprawdziwa pogłoska, że marszałek został tknięty apoplekiją.

[W sprawie ambasady włoskiej] donoszą do *Kreuz Ztg.* z Rzymu, że papież wyraził głębokie ubolewanie z powodu wiadomości przez Austrję protestanta ambasadorem przy kwirynale.

[Nowy gabinet francuski.] *Wiener Allg. Ztg.* donosi z Paryża: Odczytana drżącym głosem deklaracja Gobleta doznała bardzo chłodnego przyjęcia. Większość lewicy radykalnej jest za stanowiskiem wyczekującem. Oportuniści są stanowczo przeciwni porozumieniu z radykalną i skrajną lewicą.

Sejm galicyjski.

(*1. posiedzenie, 4. sesji V. perjodu.*)

(Dokończenie.)

Lwów 11. grudnia.

Wybrani zostali: Do komisji administracyjnej: Chamiec, Czerkawski, Dzieduszycki Tadeusz, Janko, Jędrzejowicz Adam, Kaszewko, Koziebrodzki Szczęsny, Kozłowski, Leniński, Max, Onyszkiewicz, Pilat, Romer, Siemiginowski, Szeptycki, Żarski, Żywicki.

Do komisji budżetowej: Abrahamowicz, Badeni Kaz., Badeni Stanisław, Bobrzyński, Chrzanowski, Goldman, Hausner, Jędrzejowicz St., Ks. Kowalski, Madeyski, Potocki Artur, Sapieha Władysław, Scipio, Skałkowski, Smarzewski, Stadnicki Jan, Stadnicki Stanisław.

Do komisji lustracyjnej: Issakowicz, Lasocki, Mochnacki, Mroczkowski, Popiel, Sawa, Tyszkiewicz, Wasilewski, Wernicki.

Do komisji prawniczej: Fruchtmann, Lenartowicz, Madeyski, Siengalewicz, Żarski, Zawadzki, Zoll.

Do komisji bankowej: Badeni Kazimierz, Gorayski, Łubieński, Mandyczewski, Polanowski, Russocki, Simon, Smarzewski, Weigel, Wodzicki, Zucker.

Do komisji petycyjnej: Biliński, Bobczyński, Buchwald, Gniewosz, Golejewski, Kapri, Kopyciński, Korytowski, Kuczkowski, Lenartowicz, Mazaraki, Merunowicz, Michałowski, Pławicki, Płaziński, Rosner, Rozwadowski Bolesław, Sawa, Siemiginowski, Siczyński, Skrzyński, Strasser, Tyszkowski, Zborowski.

Do komisji gospodarstwa krajowego: Augustynowicz, Gnoiński Jan, Gorayski, Gross, Henzel, Jędrzejowicz Edward, Klucki, Langie, Polanowski, Popiel, Potocki Roman, Sanguszko, Sapieha Adam, Struszkiewicz, Wierzbicki, Wodzicki, Zamoyski.

Do komisji kolejowej; Borkowski Mieczysław, Gross, Hausner, Jaworski, Korytowski, Stadnicki Jan, Struszkiewicz.

Do komisji drogowej: Borkowski, Brykczyński, Czaykowski Alfons, Dembowski, Gnoiński Wincenty, Gross, Jaworski, Koziebrodzki Władysław, Męciński, Tarnowski Stanisław junior, Torosiewicz, Żurowski.

Do komisji górniczej: Chamiec, Gorayski, Hausner, Łubieński, Ochrymowicz, Sapieha Władysław, Skrzyński, Słonecki.

Do komisji gminnej: Badeni Kazimierz, Czaykowski, Górecki, Jędrzejowicz Adam, Koziebrodzki Władysław, Lasocki, Lenartowicz, Mieroszowski, Męciński, Pilat, Rozwadowski Tomisław, Starowiejski, Wasilewski i Wolański Władysław.

Do komisji szkolnej: Czartoryski Jerzy, Czerkawski. Dunajewski biskup, Dzieduszycki Wojciech, Łozińki, Majer, Małecki, Romańczuk, Pilat, Rey, Romanowicz, Solecki biskup, Tarnowski Stanisław senior, Wierzbicki i Zoll.

Niektóre komisje ukonstyuowały się natychmiast, marszałek wzywa resztę komisyj, aby się również ukonstytuowały.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. min. 15.

Lwów 13. grudnia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. m. 30.

Przewodniczy: Marszałek krajowy hr. Jan Tarnowski.

P. Grocholski otrzymuje czterotygodniowy urlop.

P. Lenartowicz zawiadamia, że z powodu słabości nie może przybyć na posiedzenie. Marszałek zawiadamia Izbę o ukonstytuowaniu się w sobotę wybranych komisyj i wzywa komisję prawniczą, aby się również ukonstytuowała.

P. Zoll oświadcza, że komisja prawnicza nie mogła się ukonstytuować, ponieważ czterech członków wybranych do komisji dotychczas nie przybyło, a nadto jeden złożony jest chorobą, dla tego stawia wniosek powiększenia liczby członków z 7 na 9, prosi o zawieszenie posiedzenia na pięć minut dla porozumienia się nad kandydatami. Wnioski te przyjęto.

Po podjęciu posiedzenia wnosi p. Zoll, aby natychmiast przystąpiono do wyboru dwóch członków komisji prawniczej. Wniosek przyjęto.

Sekretarz hr. Badeni odczytuje spis petycyj z których wymieniamy następujące:

Wydział powiatowy w Turce p. p. Łozińskiego o przeprowadzenie regulacji mniejszych potoków w powiecie. — Tenże sam o subwencję na utworzenie szpitala powszechnego w Turce. — Wydział powiatowy w Samborze p. p. Bereźnickiego w sprawie zmiany ustawy polowej. — Wydział powiatowy w Turce p. p. Łozińskiego o przyspieszenie zaprowadzenia ksiąg gruntowych w powiecie. — Tenże sam o przymusową asekurację budynków włościańskich. — Wydział powiatowy w Zaleszczykach p. p. Siemiginowskiego w sprawie jak wyżej. — Towarzystwo „Harmonja“ p. p. Goldmana o subwencję w kwocie 1500 zł. — Komitet parafjalny gr. kat. cerkwi św. Norberta w Krakowie p. p. Zborowskiego o subwencję na odnowienie tejże świątyni. — Diaki z okręgu Sokal, Żółkiew, Rawa i Cieszanów p. p. Romańczuka o unormowanie ustawodawcze ich stosunków służbowych. — Emil Deryng artysta dramatyczny p. p. Wojciecha Dzieduszyckiego o subwencję na założenie szkoły dramatycznej we Lwowie. — Prócz powyższych petycyj, jeszcze 20 petycyj o zapomogi i subwencje.

Sekretarz hr. Badeni odczytuje następujący wniosek złożony do laski marszałkowskiej:

Zważywszy, że jest koniecznem, aby młodzież nasza zupełnie władała językiem niemieckim tak w słowie jak piśmie — poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z krajową Radą szkolną, postarał się o przestrzeganie w sposób odpowiedniejszy celowi aniżeli obecnie, przeprowadzenia na podstawie ustaw i przepisów obowiązujących powyższej zasady w szkołach średnich — i aby w najbliższej sesji sejmowej o resultacie swych starań w tym kierunku zdał sprawę.

A. Sapieha wnioskodawca, Zamoyski, Brykczyński, Augustynowicz, Smarzewski, Jan Szeptycki, W. Sapieha, Łubieński, Abrahamowicz, Małecki, Rybicki, Mikołaj Wolański, Gorayski, Gnoiński, Pilat, St. Badeni, Piotr Gross, A. Stadnicki, Romanowicz, Sanguszko, Scipio, Chamiec, Henzel, Zawadzki, Czerkawski.

Poseł hr. Władysław Koziebrodzki i towarzysze wnieśli do laski marszałkowskiej następujący wniosek:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ustawę obowiązującą w król. Galicji i Lodomerji z wielk. księst. krakowskiem o zarządzie gminnych kas pożyczkowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego król. Galicji i Lodomerji etc. postanawiam co następuje:

§. I. Kasy pożyczkowe gminne, które skutkiem wadliwej lub nierzetelnej administracji utraciły jedną dziesiątą część swoich funduszów, albo też tak są zarządzane, iż nie można spodziewać się od nich statutem wskazanej pożytecznej działalności dla ogółu członków gminy, mogą być na wniosek Wydziału powiatowego a za uchwałą Rady powiatowej przyjęte w zarząd Wydziału powiatowego z pozostawieniem im atoli charakteru samoistnych kas pożyczkowych gminnych.

Od uchwały Rady powiatowej przysługuje odnośnej Radzie gminnej rekurs do Wydz. kraj. w nieprzekraczalnym terminie dni 14.

§. II. Wydział powiatowy może każdego czasu bądź z własnej inicjatywy, bądź też na żądanie Rady gminnej oddać zarząd kasy pożyczkowej gminie, jeżeli nabędzie przekonania, iż nie ma powodów obawiać się dalszej nieprawidłowej administracji tej kasy.

§. III. Wydział powiatowy sprawuje zarząd kasy pożyczkowej gminnej według instrukcji przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem ułożyć się mającej.

§. IV. Wykonanie tej ustawy polecam memu ministrowi spraw wewnętrznych.

Izba przechodzi do porządku dziennego.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wniosku posła Władysława Koziebrodzkiego w przedmiocie zmiany postanowień §. 26. ordynacji wyborczej gminnej. Sprawozdawca p. Smolka. Odesłano do komisji gminnej.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycji adjunktów krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie o podwyższenie płacy. Sprawozdawca poseł Pietruski. Odesłano do komisji budżetowej.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. Sprawozdawca poseł Wereszczyński. Odesłano do komisji górniczej.

P. Romanowicz ogłasza rezultat wyborów dwoch członków do komisji prawniczej: Na 88 głosujących wybrani zostali: Rybicki 74, a Weigel 62 głosami.

Koniec posiedzenia o godzinie 12-tej minut 10.

Następne we środę. Porządek dzienny rozesłany zostanie później.

* * *

Dziś o godzinie 11. przed posiedzeniem sejmowem zebrała się kom. administracyjna celem rozdzielenia referatów o sprawozdaniach Wydziału kr. w sprawie zmian terytorjalnych.

Dziś wieczorem o godzinie 7. zbierze się po raz pierwszy ankieta meljoracyjna w sprawie kredytu meljoracyjnego.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

(W.) **Kraków** 31. grudnia. W niedzielę o godzinie 7. wieczorem przybyło dwóch studentów węgierskich. Balogh akademik peszteński ubrany był w strój narodowy. Drugi akademik przybył z Debreczyna. Tłumy ludu zebrały się na dworcu w oczekiwaniu deputacyj węgierskich. Te ostatnie wróciły jednak z drogi **skutkiem telegramów Szlachtowskiego grożących deputacjom ośmiodniową kwarantaną. Szlachtowski telegrafował onegdaj do Tiszy, rektora uniwersytetu i dyrektora policji peszteńskiej z prośbą o wstrzymanie** deputacji wrzekomo z powodu obawy przed zawleczeniem cholery.

Publiczność krakowska jest do najwyższego stopnia oburzoną na Szlachtowskiego. Dziś po północy urządzono mu kocią muzykę. Wczoraj wieczorem odbył się komers w lokalu „Zdrowia“, w którym wzięło udział kilkuset uczestników. Nastrój był podniosły; przemawiano po łacinie, po polsku, po rusku i po węgiersku. Dziś o 10. rano wyruszył pochód z *Collegium phisicum*. Niesiono 20 wieńcow, pomiędzy któremi znajdowały się wieńce od czterech towarzystw węgierskich.

W pochodzie brały udział deputacje „Ogniska“, z Gracu i Wiednia. Znajdował się również wieniec od akademików z Leoben i od Wydziału Rady powiatowej w Rudkach. Na Wawelu w uroczyście przystrojonym kościele celebrował sumę w licznej asystencji ks. biskup Dunajewski.

Przed katafalkiem umieszczono starożytny portret Batorego. Chór męski pod kierownictwem p. Barabasza odśpiewał mszę żałobną. Po nabożeństwie złożono na trumnie wieńce.

Dziś o godzinie 2 odbędzie się uczta, o godzinie 7 wieczorek, o godzinie 10 zaś koncert.

Policja zabroniła pochodu muzyki i udziału straży ogniowej.

(R) **Wiedeń** 13. grudnia. Towarzystwo polskie „Ognisko“ wysłało deputację na uroczystość Batorego do Krakowa.

(R) **Wiedeń** 13. grudnia. Taaffe polecił oznajmić deputacji bułgarskiej, że jej przyjąć nie może, gdyż nie ma jej nic więcej do nadmienienia po nadto, co powiedział hr. Kalnoky. Deputacja wyjeżdża we czwartek.

(R) **Wiedeń** 13. grudnia. *Publ. Blät.* donoszą z Petersburga, że na radzie familijnej car oświadczył się za utrzymaniem pokoju. Miał również oświadczyć, że przyjmie deputację bułgarską, jeżeli ta przybędzie z zapewnieniami wierności i wdzięczności dla Rosji. W takim razie kandydatura Dadiana upadłaby sama przez się, a kandydatura Waldemara miałaby wszelkie szanse. (Wiadomość ta jest tak nieprawdopodobną, że uważać ją można za manewr giełdowy. Pr. Red.)

Berlin 13. grudnia. Wczoraj aresztowano jakiegoś człowieka, który cisnął kamieniem w okna cesarskiego pałacu. O ile dotąd można przypuszczać, jest on obłąkanym. Twierdzi, że w ten sposób chciał zwrócić na siebie uwagę i otrzymać wsparcie od cesarza.

Peszt 13. grudnia. Wczoraj odeszła do Wiednia nota Rządu węgierskiego z wypowiedzeniem ugody.

Paryż 13. grudnia. Oświadczenie nowego gabinetu odczytane w Izbie przez Gobleta zaznacza, że w polityce zewnętrznej nie zajdzie żadna zmiana, ponieważ Izba zgadza się w zupełności na program poprzedniego gabinetu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 13. grudnia. Hr. Beust zmarła zeszłej nocy na zamku Altenberg.

Kopenhaga 13. grudnia. Znany filolog Madvig umarł.

Londyn 13. grudnia. Doniesienie *Standardu* z Kairu: Jeśli nie zajdą nadzwyczajne okoliczności, wówczas wszystkie rozłożone nad górnym Nilem wojska powrócą w kwietniu do Kairu, poczem nastąpi znaczna redukcja armji okupacyjnej.

Berlin 13. grudnia. Wczoraj o godzinie 3. popołudniu uwięziono przed pałacem cesarskim indiwiduum, które rzuciło kamieniem w okno narożne pałacu.

O godzinie 4. wysłuchał cesarz sprawozdania sekretarza stanu Bismarka, o godz. 5. odbył się objad familijny.

Sofja 13. grudnia. Pozostały tu sekretarz ajencji rosyjskiej otrzymał rozkaz przygotowania się do odjazdu. Na żądanie niemieckiego konsula jeneralnego przenosi Bank bułgarski deponowane przez ajencję rosyjską 700.000 fr. do Berlina.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 11go grudnia. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 zł. 194·75 do 197·75, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 239·— do 242·50, Banku hipot. galic. 287·— do 292 —, Banku kred. gal. 215·— do 220·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Banku hip. gal. 6% —·— do —·—, Banku hip. gal. 5% 100·— do 101·—, Banku hipot. gal. z 5% prem. 103·40 do 104·40, Banku krajowego 4½% w. a. 97·50 do 98·50, Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 100·— do 101·—, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 96·— do 97·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 100·— do 101·—, Tow. kred. gal. ziem 4% 93 — do 94·—, Towarzyst. kred. galicyjsk. ziemsk. 4½ prc. 99 do 100·—. III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do 52·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. —·— do 45·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% losy w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 104·20 do 105·20, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 100·— do 101·—, Pożyczki krajow. z roku 1873 6% 104·— do 106·—, Pożyczki krajowej z roku 1883 96·25 do 97·50, Losy miasta Krakowa 18·25 do 20·25. Losy miasta Stanisławowa 29 — do 32 —. V. Monety Dukat holenderski 5·86 do 5·96, Dukat cesarski 5·89 do 5·99, Napoleondor 9·92 do 10·02, Pół-imperjał rosyjski 10·26, do 10·36, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·17— do 1·19—, 100 marek niemieckich 61·65 do 62·35, Srebro za 100 złr. —·— do —.—. Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą,“ druga „żądają.“

Wiedeń dnia 13. grudnia godzina 10 min 40 Akcje kredytowe 298·90, Anglo-Austr. —·—, Akcje banku Union 223·50, Kolej Karola Ludwika 195·50, Połudn. —·—, Renta papierowa 83·65, 5-prc. Listy zastawne galic. banku hipot 99·75, 5-prc. Listy zast. gal. banku hipot. (prem.) 103·75, 4½ Galicyjski bank krajowy 97·75, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 96·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·97—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie: chwiejne:

Wiedeń d. 11go grudnia godz. 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 29·25, Węg. akcje kredyt. 309·—, Akcje anglo-austr. 116·—, Akcje banku Union 223·75, Akcje Karola Ludwika 195·—, Akcje kolei północnej 236·50, Akcje kol. południowej 107·25, Akcje kolei Alföldzkiej 189·50, Akcje Staatsbahn 251·30, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 239·75, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 174·—, Wiedeńskie losy 125·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państw. w złocie —·—, Galicyjskie oblig. indemn. 104·75, Losy regulacji Cisy 126·25, Losy Länderbanku 248·—, Węgierska renta 104·90, Akcje banku związkowego 108·50, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·17·—, Węgierskie losy 128·75, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: ściśnione.

Wiedeń dnia 11go grudnia godz. 5. min. 57. Jednolity dług państwa w banknotach 83·65, w srebrze 84·20, Renta w złocie 114·35, 5% austr renta marcowa 100·70, Akcje banku austro-węg. 882·—, kredytowego 298·50, Londyn 126·25, Srebro —·—, Napoleondor 9·965, Dukat ces. mon. 5·96, 100 marek niemieckich 61·926.

Berlin dnia 11. grudnia, godzina 5. min. 35. Rosyjski banknoty 190·—, Akcje kredytowe 484·50, Lombardy 173·50, Galicyjskie 79·10, Kolei rumuńskiej 57·20, Austrjackie banknoty 161·40. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 83·95.

Telegramy zbożowe dnia 11go grudnia. — Wiedeń: Pszenica — — do —·— złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies — — na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 25·25 do —·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 9·03 do 9·05 złr., rzepak (na grudzień) —.— złr. Berlin: Pszenica żółta (kwiec.-maj) 165·25 marek, żyto —·— marek, spirytus loco 37·50 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 195 klgr. 53·10 fr., olej rzepakowy —·—, spirytu —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 10. grudnia 13·— do 13·25. Brema: 6·80 do —·—. Hamburg: 6·90 na grudzień 6·70, na stycz.-marzec 6·70. Antwerpja: na grudzień 16·—. Nowy-York: 6⅞. Filadelfja: 6¾.

Przyjechali do Lwowa

dnia 13. grudnia 1886 r.

HOTEL FRANCUSKI. E. Augustynowicz, z Wószczanic. I. Ringelheim, z Krakowa. Ks. A. Dymnicki, z Kańczugi. L. Perrin, z Wiednia. M. Engler, z Sadogóry. L. Iskierski, z Radłowa. Dr. F. Rauch, z Horodenki. A. Ruhig, ze Stryja. W Kubina, z Pragi. A. Suchanek, ze Stryja. E. Wolski, z Hautowic. K. Rodakowska, z Bortnik. B. Schwager, z Podwołoczysk. P. Matoszeńko, z Rosji. D. Romanowski, z Rosji. I. Kindler, z Czerniowiec.

HOTEL EUROPEJSKI. A. br. Brunicki, ze Stryja. A. Jelinek, z Rosji. M. Robinsohn, z Wiednia. H. Striżower, z Jarosławia. L. Deffene, z Odesy. N. Bzozowski, z Pantałowic. A Pollak, ze Skolego.

HOTEL ŻORŻA. Exc. Florjan br. Ziemiałkowski, z Wiednia. A. Tyszkowski, z Trójcy. Scoth, z Ustrzyk. E. Grudziński, z Warszawy. M. Komarnicki, z Jarosławia O. hr. Ressegnier, z Niska. H. Starowiejski, z Bratkówki. J. i C. Allair, z Kalnicy. H. hr. Dzieduszycki, z Gwoździdca. K. Zadurowicz, z Rożnowa. A. Szczepański, z Wiednia. W. hr. Leduchowski, z Wołynia. M. Mazaraki, ze Strutyna. A. hr. Potocki, z Krzeszowic. Exc. L. hr. Wodzicki, z Wiednia. K. hr. Badeni, z Krakowa. A. Jędrzejowicz, z Zaczernin St. Jędrzejowicz, z Jasionki. C. hr. Lasocki, z Krakowa. S. hr. Koziebrodzki, z Chlebowa. St. hr. Tarnowski, z Krakowa. H. Tarnowski, z Jawłynki, J. i A. hr. Tarnowscy, z Dzikowa. J. hr. Męciński, z Partynia. Wł. hr. Lugothetti, z Drohowyża.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.